

Ukraińcy przeganiani z krakowskiego Rynku przez narodowców. Usłyszeli: "Polska tylko dla Polaków"

18.05.2023
Angelika Pitoń

wyborcza.pl
KRAKÓW

Pojawiają się na krakowskim Rynku dwa razy dziennie. Śpiewają hymn Ukrainy, przypominają, że w ich ojczyźnie trwa wojna. Od kilku dni Ukraińcy są jednak przeganiani przez narodowców i antyszczepionkowców. - Ta korelacja między wcześniejszymi hasłami negującymi covid i dzisiejszymi umniejszającymi skalę wojny w Ukrainie nie jest przypadkowa - mówi prof. Rafał Pankowski ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej".



Najpierw były drobne zaczepki ze strony pojedynczych osób. A potem zaczęli przychodzić całą grupą. Wyposażeni w duże biało-czerwone flagi oraz transparenty z hasłami o rzezi wołyńskiej i UPA zaczęli blokować dostęp do pomnika Adama Mickiewicza na Rynku Głównym w Krakowie. To ludzie zrzeszeni w Ruchu 16 Postulatów i Małopolskim Buncie - narodowych organizacjach zaangażowanych w ruchy antyszczepionkowe, negujące istnienie pandemii koronawirusa. To oni przez cztery

dni organizowali w Krakowie skrajnie ksenofobiczny protest pt. "Nie oddamy Adasia cudzoziemcom".

"Okupowany pomnik Adama Mickiewicza przez niespełna półtora roku na krakowskim rynku przez Ukraińców został odbity przez Polaków" - ogłosili przed tygodniem (11 maja) po tym, kiedy przymocowali do monumentu polską flagę. Ta od tygodnia powiewa na Rynku; została przyczepiona taśmą klejącą do dłoni jednej z postaci alegorycznych znajdujących się na cokole.

Ksenofobia po krakowsku. "Pomnik Mickiewicza to dla Polaków święte miejsce"

Dlaczego to pomnik Mickiewicza stał się solą w oku środowisk narodowych w Krakowie? Bo to tu Ukraińcy z Krakowa od 24 lutego 2022 roku każdego dnia spotykają się, by zmanifestować. Przychodzą w samo południe i wieczorem, około godz. 19. Przynoszą flagi: Ukrainy, Polski, Białorusi i Unii Europejskiej. Śpiewają hymny narodowe, przedstawiają przechodniom najnowsze informacje z frontu. Łączą tych, którzy by ratować własne życie, zostawili w Ukrainie cały dobytek.

Te zgromadzenia środowiskom antyszczepionkowym i narodowym nagle zaczęły przeszkadzać. 11 maja pod pomnik Adama Mickiewicza przyszła grupa kilkunastu osób z biało-czerwonymi flagami w rękach. Przez ponad godzinę krzyczeli o konieczności "obrony pomnika", o tym, że tocząca się w Ukrainie wojna w istocie nie jest konfliktem Ukraińców, a sporem na linii USA - Rosja, w której Ukraińcy nie grają roli. Że "Polska jest tylko dla Polaków", a "my pod ich pomnikami nie stoimy". Wokół monumentu na Rynku Głównym rozwiesili transparenty nawiązujące do rzezi wołyńskiej i działalności UPA.

Niewielka grupa (najpierw kilkunastu, potem kilku) narodowców przychodziła tu przez cały weekend, w południe i wieczorem. Po to, by bronić flagi i "zdobytego", "odbitego" pomnika. Raz przyszli nawet w nocy - by "czuwać". I choć oficjalnie swój protest zapowiadali do 15 maja, pod pomnikiem pojawili się też w poniedziałek i we wtorek, 16 maja. Nie pozwalali Ukraińcom na podejście do pomnika, naigrywali się, gdy ci, schowani przy Sukiennicach, śpiewali "Mazurka Dąbrowskiego". Zabawny w ich mniemaniu filmik wrzucili do sieci.

A my śpiewamy hymn Polski najlepiej, jak umiemy. Z szacunkiem do Polaków i kraju

- opowiada Andriej, jeden z organizatorów ukraińskiego zgromadzenia.

"Musimy pokazać, że pomnik naszego Wieszca należy do Polaków. Nie dajmy odebrać sobie miejsca dla nas świętego i przerwijmy okupację serca stołecznego Krakowa przez cudzoziemców! Zatrzymajmy postępującą ukrainizację naszego kraju, wspieraną przez antypolski rząd warszawski! (...) Czołem Wielkiej Polsce!" - czytamy w oświadczeniu Ruchu 16 Postulatów, opublikowanym w mediach społecznościowych.

Nam tłumaczą, że pomnik Adama Mickiewicza jest dla Polaków symbolem. A Ukraińcy protestowali pod nim już przeszło 800 razy. - To za dużo. Niech sobie śpiewają gdzie indziej - mówili we wtorek.

Ukraińcy: nie chcemy prowokować kłótni i zdobywać waszych pomników

Joanna Dubiel z krakowskiego magistratu potwierdza, że osoba reprezentująca Ruch 16 Postulatów zgłosiła zgromadzenia przy pomniku w dniach 11-14 maja. - Dopiero później zgłoszone zostały, mające się odbywać w tym samym czasie i częściowo w tym samym miejscu, manifestacje ukraińskie. Wezwaliśmy więc organizatora do zmiany - przekazuje Dubiel. - Od 15 maja ponownie ukraińskie zgromadzenia odbywają się przy pomniku Mickiewicza.

Andriej, jeden z organizatorów manifestacji ukraińskich: - Kiedy jednak ci ludzie przychodzą pod pomnik, my się odsuwamy. Idziemy albo pod Sukiennice, albo na Mały Rynek. Nie chcemy prowokować kłótni, nie chcemy stąd nikogo wyganiać, nie chcemy przywłaszczać i zdobywać żadnych pomników w Polsce i Krakowie. Daliście nam schronienie, wyciągnęliście pomocną dłoń. Stoimy w tym miejscu tylko dlatego, że to centrum Rynku; przechodzi tędy mnóstwo osób. A my spotykamy się, bo chcemy, by

usłyszeli nas również turyści. By ludzie przestali być obojętni i wywierali wpływ na rządy swoich krajów.

Maria dodaje: - Stoimy tutaj my, żeby za chwilę nie stanęły tu ruskie czołgi. Wolelibyśmy być we własnych domach, chodzić spać do własnego łóżka, gotować w swoich garnkach. I nie musieć co noc modlić się o wolną Ukrainę. Na szali stawiamy jednak swoje życie i swoje bezpieczeństwo.

Rafał Pankowski: najpierw koronawirus, teraz wojna

To nie pierwszy raz, kiedy Ruch 16 Postulatów próbuje powstrzymać ukraińskie zgromadzenia na Rynku Głównym. Jak dowiaduje się "Wyborcza", narodowcy już w lutym, a potem w kwietniu wysłali apel do prezydenta Jacka Majchrowskiego w tej sprawie. Te nie zostały jednak zakwalifikowane jako petycje. Narodowcy podczas zgromadzeń przy pomniku naklejali też banderowskie naklejki na sprzęcie Ukraińców, m.in. na puszcze z pieniędzmi (kasa zbierana jest dla rodzin zabitych żołnierzy na froncie). Potwierdzili to na jednym z nagrań umieszczonych w social mediach.

Pytania w sprawie demonstracji Ruchu 16 Postulatów we wtorek zadaliśmy krakowskiej policji. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy policja interweniowała na miejscu. Na odpowiedzi jednak czekamy.

Sprawę dla "Wyborczej" komentuje prof. Rafał Pankowski, współzałożyciel Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, które przeciwdziała nienawiści rasowej, ksenofobii i innym formom nietolerancji.- Po bardzo silnej i budującej fali solidarności z Ukraińcami, którzy uciekali ze swojej ojczyzny po wybuchu pełnoskalowej wojny, w ostatnich tygodniach i miesiącach obserwujemy wzrost zachowań antyukraińskich. Obserwujemy niestety, jak skrajne grupy, które podsycają ksenofobiczne nastroje i propagują niechęć do ukraińskich uchodźców, przybierają na sile i czują się rozzuchwalone. To bardzo niebezpieczne, bowiem słowa, które część obywateli z łatwością identyfikuje w kategoriach fake newsa i szkodliwej propagandy, przez innych mogą zostać uznane za wiarygodne. A stąd niedaleka droga do realnej krzywdy, jakiej ofiarami mogą paść Ukraińcy, zwłaszcza przy rosnącej obojętności, która nas otacza - podnosi prof. Pankowski.

W rozmowie z nami Rafał Pankowski wskazuje też na orientację grup nacjonalistycznych i zmianę ich zainteresowań z antyszczepionkowych na antyukraińskie. - Istotna jest też tutaj korelacja między wcześniejszymi hasłami negującymi covid, które głośno wyrażały grupy takie jak Ruchu 16 Postulatów i Małopolskiego Buntu, a dzisiejszymi umniejszającymi skalę wojny w Ukrainie czy popierającymi putinowską agresję. To kolejne potwierdzenie naszych obserwacji prowadzonych od pierwszych dni wojny i pokazujących, że środek ciężkości dotyczący propagandy i teorii spiskowych związanych z koronawirusem i szczepionką, która miała zawładnąć światem i umysłami ludzi, po 24 lutego 2022 przesunął się w stronę teorii dotyczących wojny w Ukrainie. Niestety widzimy sprzężenie między nienawistną propagandą, która dotąd głównie niosła się w sieci, z agresywnymi zachowaniami, które coraz śmielej wychodzą na ulice. To bardzo groźne - wskazuje prof. Pankowski.

A. Pitoń: „Ukraińcy przeganiani z krakowskiego Rynku przez narodowców. Usłyszeli: «Polska tylko dla Polaków»”. Krakow.wyborcza.pl, 18.05.2023.

<https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,29768948.ukraincy-przeganiani-z-krakowskiego-ryнку-przez-narodowcow.html>